

BRZESKI PARAFIANIN



ISSN 1234-1797



Rok X Nr 2 (53)
19 maj 2002

Pismo przy Parafii Rzymsko - Katolickiej
św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą

Pismo ukazuje się od kwietnia 1993 roku

cena 3 zł



Foto: G. Habrom - Rokosz



Każde odejście z tego świata rodzi w nas smutek i żal, pobudza do zadumy i refleksji nad ludzkim życiem i jego powołaniem. Uczucia te ze zdwojoną mocą odbierane są w chwili odejścia kapłana. Niech więc wygłoszona podczas pogrzebu Ks. Kanonika Józefa Copa homilia pozostanie w naszej parafialnej pamięci

Dobry sługa Boga i ludzi

Homilia na pogrzebie śp. Ks. Kan. Józefa Copa,
Brzezie nad Odrą, 23 lutego 2002 r.

Bp Stefan Cichy

Droga, w smutku pogrążona Matko śp. Księdza Kanonika Józefa!
Drodzy Krewni!
Czcigodni Bracia w kapłaństwie!
Wielebne Siostry zakonne!
Drodzy Klerycy!
Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia!

Stając nad trumną kapłana może sobie lepiej uświadamić, kim kapłan jest, albo po prostu pytamy, kim kapłan jest. Na to pytanie możemy znaleźć wiele odpowiedzi w dokumentach kościelnych, zwłaszcza ostatnio wydanych. Przed Rokiem Jubileuszowym ukazał się dokument Stolicy Apostolskiej „Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów, budowniczy wspólnoty”. Wiele różnych zadań kapłana możemy określać, ale te są najważniejsze: głoszenie Ewangelii, sprawowanie sakramentów świętych, gromadzenie ludzi we wspólnotę Kościoła. Dokonuje się to przez słuchanie Słowa Bożego, poprzez sprawowanie Najświętszej Ofiary czy innych sakramentów. Jednak bardzo krótko możemy powiedzieć, że kapłan to sługa Boga i sługa ludzi, bo z ludu wzięty dla ludzi jest postanowiony, w tym co do Boga należy.

Patrząc na Życie świętej pamięci zmarłego Księdza Kanonika Józefa i szukając jakiegoś rysu charakterystycznego jego Życia pomyślałem właśnie o tym, że można go nazwać dobrym sługą, sługą Pana Boga i sługą ludzi. Rozważając prawdę o kapłaństwie, o tej szczególnej służbie Panu Bogu i ludziom, chcemy popatrzeć na to, jak on tę służbę wypełniał i siebie zachęcił do coraz lepszej służby Panu Bogu i ludziom.

W połowie III wieku Hipolit rzymski napisał tekst Modlitwy Eucharystycznej, która znana jest dziś jako Druga Modlitwa Eucharystyczna. Pisał ją na święcenia biskupie i w tej modlitwie chciał wyrazić coś istotnego dla posługi kapłańskiej. Dlatego też w Modlitwie Eucharystycznej, którą się dziś posługujemy, słysząc będziemy słowa „ofiarujemy Tobie, Boże, Chleb Życia i Kielich zbawienia i dziękujemy, że nas wybrałeś, abyśmy stali przed Tobą i Tobie służyli”. Wszyscy mamy Panu Bogu służyć. To nasze powołanie, bo najwyższym prawem miłości jest służba, ale kapłan w szczególny sposób jest sługą Boga i sługą ludzi.

I tak rozumiał swoje Życie śp. Ksiądz Kanonik Józef. Po maturze w 1960 roku, odczuwając powołanie do służby Panu Bogu i ludziom, zgłosił się do naszego Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Po roku wstępnym, który miał miejsce w Tarnowskich Górach, i po rozpoczęciu studiów w Krakowie został jednak powołany najpierw do innej służby - dwa lata służył w wojsku. Był to pierwszy rocznik kleryków naszego seminarium, którzy odbywali obowiązkową służbę wojskową. Dwa lata był w Moragu w jednostce specjalnej. Takie jednostki tworzone, aby kleryków odciągnąć od służby Panu Bogu i ludziom. Ksiądz kanonik Józef powrócił po służbie wojskowej do seminarium, dokończył studia filozofii oraz teologii i czwartego czerwca 1967 roku został wyświęcony na kapłana diecezji

katowickiej i rozpoczął szczególną służbę Panu Bogu i ludziom jako kapłan.

Najpierw, po krótkim zastępstwie wakacyjnym w rodzinnej parafii, został skierowany do parafii Matki Bożej Fatimskiej w Wesolej i tam przez trzy lata służył Panu Bogu i ludziom. Kolejną jego placówką duszpasterską były Czechowice-Dziedzice, parafia Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski. Kolejna placówka to parafia świętego Antoniego w Rybniku. Tu po trzech latach pracy wikariuszowskiej zastał go dekret księdza Biskupa Bednorza, który mianował go duszpasterzem kapłanów diecezji. Mieszkał nadal w Rybniku, ale przygotowywał materiały na spotkania kapłanów, na konferencje i dni skupienia. Potem zamieszkał w parafii Nawiedzenia Matki Bożej w Brzezince i tam sprawował swoją funkcję duszpasterza kapłanów, by potem przez kolejne być bliżej kurii i mieszkać w Katowicach.

Po kolejnych dwóch latach jego służba Panu Bogu i ludziom przyjęła szczególną postać.

Został mianowany przez księdza Biskupa Bednorza ojcem duchownym Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach; funkcję tę pełnił przez osiem lat. Pełnił ją w czasie, kiedy ja byłem rektorem tego seminarium, od 1982 do 1990 roku. Po zakończeniu tej szczególnej i bardzo trudnej służby w seminarium przeniósł się tutaj do Brzezia, by służyć w szczególny sposób siostrze ze Zgromadzenia Maryi Niepokalanej. Dwanaście lat jego Życia kapłańskiego to tutaj służba przede wszystkim siostrze. Ale nie tylko, bo przecież i tutaj katechizował w szkole i tutaj raz po raz zastępował chorego poprzedniego proboszcza, administrował tą parafią, udzielał się także udzielając rekolekcji w różnych parafiach. Prowadził także rekolekcje dla kapłanów. Rozumiał swoje Życie jako służbę, dlatego chętnie podejmował to, co mu zlecano, ale poczuł także w tej służbie szczególnie jakiś charyzmat. Ponieważ był w miejscu, gdzie Żyła kiedyś obecnie sługa Boża siostra Dulcissima Hoffman ze Zgromadzenia Maryi Niepokalanej, przypatrywał się bliżej materiałom o jej Życiu, opracował i opublikował krótki jej życiorys, a także wybór jej myśli.

Kiedy do niego przybywaliśmy, a starałem się przynajmniej raz w roku go odwiedzić z okazji imienin, albo w sam dzień imienin, czy przed imieninami, czasami w dzień urodzin, zawsze proponowałem, byśmy poszli na grób siostry Dulcissimy. Ojciec Kazimierz Światała, z którym odwiedziłem ks. kanonika Józefa 9 lutego w szpitalu w Wodzisławiu, kiedy mu zadzwoniłem, że ksiądz kanonik zmarł, wspominał to, że nas prowadził na grób siostry Dulcissimy. Dzisiaj niedaleko jej grobu będzie pochowany. Często o tej siostrze wspominał, cieszył się, kiedy rozpoczął się proces beatyfikacyjny w krypcie naszej Katedry w Katowicach. Wiem, że pozostawił notatki, że chciał jeszcze publikować dalsze materiały. To była szczególna służba Zgromadzeniu Maryi Niepokalanej, ta służba wyraziła się także w tym, że opublikował broszurkę o 70-leciu tego Zgromadzenia.

Moi drodzy, Ksiądz kanonik jednak nie tylko z siostrami był związany. Parafianie brzescy dobrze go znają, bo przecież opracował kalendarze dla Brzezia. Wydał szereg tych kalendarzy, dawałem mu samo kalendarium z fazami księżycy, a on mówił, że to jest bardzo ważne dla rolników. W tych kalendarzach pokazywał piękno waszej ziemi. W jednym kalendarzu pokazał krzyże przydrożne, w innym Madonny brzeskie, to znowu kapliczki. Zawsze miał jakiś temat przewodni. On tym Żył, to dobrze przygotowywał. Z pewnością zachowacie go we wdzięcznej pamięci i będziecie mu spłacać dług wdzięczności poprzez modlitwę za niego.

Rozumiał śp. Ksiądz Józef, że trzeba żyć nie dla siebie, ale dla innych. Słyszeliśmy dzisiaj w czytaniu z Listu do Rzymian „nikt nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie, jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana, jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana”. Ciekawa rzecz wybrałem to czytanie, a okazuje się, że to czytanie już tutaj było przygotowane, też o tym samym czytaniu pomyślano na dzień jego pogrzebu. Żył nie dla siebie, żył dla Pana Boga i dla ludzi. Potrafił także ze spokojem, z uśmiechem znosić swój krzyż choroby. Od dłuższego czasu cukrzyca dawała mu się w znaki. Z pogodą ducha to znosił, a kiedy przyszła ostatnia choroba i pobyt w szpitalu, po odzyskaniu przytomności był bardzo

pogodny, chociaż zdarzało się też, że przychodziły chwile płaczu, że płakał. Płakał zwłaszcza na myśl o swojej matce. Dzisiaj patrzymy na jego trumnę i na jego twarzy widać jakby uśmiech, może uśmiech z tego, że już jest w domu Ojca.

Rozumiał swoje życie jako służbę, dlatego też chyba możemy powiedzieć, że słowa które czytaliśmy w Ewangelii również w jego życiu się spełnia. Pan Jezus powiedział, że „jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, jeżeli obumrze przynosi plon obfity”. I powiedział „kto by chciał mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie ja jestem tam będzie i mój sługa, a jeśli ktoś mi służy uczci go mój Ojciec”. żywimy nadzieją, że po 35-letniej służbie kapłańskiej, służbie Panu Bogu i ludziom, służbie poprzez głoszenie słowa, poprzez udzielanie sakramentów, poprzez gromadzenie ludzi we wspólnotę Pan obdarzy go radością wieczną, że jest tam, gdzie jest Jego Pan. Pan powiedział: „gdzie ja jestem tam będzie i mój sługa”. Ufamy, że za tę służbę uczci go Ojciec niebieski, jak nam w Ewangelii również przypomni Pan Jezus.

Dzisiaj modląc się przy ołtarzu Chrystusowym przede wszystkim najpierw wyrazimy Panu Bogu wdzięczność za tę jego służbę, za ten przykład postawy służebnej, postawy kapłana, który potrafi służyć, który jak mi powiedziano był ubogi, prosty, a jakże głęboki. Dlatego też dziękujemy Panu Bogu za jego przykład, za jego postawę, ale dziękujemy także i jemu, śp. Księdzu Kanonikowi Józefowi za całe jego kapłańskie Życie. Jednocześnie modlimy się za niego, sprawujemy tę Najświętszą Ofiarę i będziemy pamiętali o nim także w przyszłości. Umarł w godzinie Miłosierdzia Bożego i ufamy, że Pan obdarzy go swoim miłosierdziem. Nigdy nie znamy wyroków Pańskich, dlatego każdy zmarły nawet najświętszy prosił o modlitwę i z pewnością też śp. ksiądz Józef prosi nas dzisiaj o modlitwę.

Nie moglibyśmy się spokojnie modlić za zmarłych, nie pamiętając także o naszym życiu. Patrząc na przykład służby, mamy sobie uświadomić my kapłani i wy ludzie świeccy, że zadaniem każdego z nas jest również służyć Panu Bogu, by w ten sposób zasłużyć sobie na wieczną nagrodę. Dlatego podejmujemy nasze codzienne obowiązki w duchu służby, czy to będzie w pracy parafialnej, czy w zgromadzeniu zakonnym, czy to będzie w Życiu rodzinnym, czy w zakładzie pracy. Traktujmy nasze codzienne życie jako prawdziwą służbę podejmowaną dla Pana Boga i dla innych ludzi, a wtedy możemy być spokojni, że kiedy przyjdzie nam zdać sprawę Panu Bogu z naszego Życia, a święty Paweł przypominał, każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu, będziemy mogli spokojnie stanąć przed Panem Bogiem. Niech pogrzeb kapłana, który dał nam przykład służby, będzie dla nas wezwaniem do gorliwej, radosnej służby Panu Bogu i ludziom.

Niech ten pogrzeb będzie także wezwaniem do tego, aby nie zabrakło nowych sług Bożych. Na pogrzebie każdego kapłana przypominam, żeby się modlić o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. w ostatnich latach liczba święconych kapłanów jest mała. w tym roku będzie ich chyba jak dwunastu Apostołów, a wiele jest ludzi, którzy czekają na kapłanów i często biskup, który zajmuje się sprawami personalnymi diecezji, musi patrzeć, gdzie może zabrać jakiegoś kapłana, gdy zachodzi potrzeba, bo kapłani umierają, bo idą na emeryturę, bo wyjeżdżają na misje, a na ich miejsce trzeba kogoś posłać. w ubiegłym roku sporo parafii, które miało wikarych, tych wikarych utraciło. Jak była parafia poniżej trzech tysięcy musiałem po prostu przenieść wikarego do innej parafii, gdzie był bardziej potrzebny. Trzeba nam modlić się o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Trzeba się modlić o to, co często też i śp. ksiądz Józef przypominał, w seminarium się o to modlił jako ojciec duchowny, potem także pracując tutaj, tę prawdę przypominał. Trzeba nam i o tej intencji pamiętać. Nie tylko modlimy się za zmarłego, za pogrążonych w żałobie, za nas samych, ale także w intencji nowych powołań, by nie zabrakło głosicieli Słowa Bożego, budowniczych wspólnoty, szafarzy sakramentów, by nie zabrakło gorliwych, dobrych sług Boga i ludzi.

Amen.

Podziękowania dla SM. Pauliny za pomoc w uzyskaniu materiału

/m/

Dzieciom pierwszokomunijnym

Przed dwoma tysiącami lat żył w Ziemi Świętej Pan Jezus. Nauczał ludzi o Bogu i uzdrawiał chorych. Pewnego dnia zmęczony nauczaniem chciał odpocząć. Wtedy przybyły do Jezusa matki z dziećmi, by je pobłogosławił. Uczniowie Jego nie chcieli dopuścić matek z dziećmi. Ale Pan Jezus powiedział: „**Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, bo takich jest Królestwo Boże**”. Potem tulił je i kładł na nie swe ręce i błogosławił im.

Kochane dzieci Pan Jezus jest Waszym najlepszym przyjacielem. Pan Bóg jest tak dobry, że już tu na ziemi zaprasza Was do swojego stołu by Wam dać chleb niebieski - Komunię Świętą. Jest to pokarm dla naszej duszy. Przygotował go dla tych, którzy Boga miłują. I Wy dzisiaj 19 maja 2002 roku możecie po raz pierwszy przyjąć ten chleb niebieski. Cieszymy się i zapamiętajmy swoją I Komunię Świętą.

Pół wieku temu...

25 maja 1952 roku I Komunię Świętą z rąk księdza proboszcza Franciszka Klimzy, przyjęli:



Foto arch: P. Polak

Pierwszy rząd od lewej: Gerard Mikieta, Leon Wochnik, Henryk Marciniak, Leon Musioł, ks. proboszcz, Stefan Myśliwiec, Zygfryd Szpilka, Wilhelm i Helmut Bauer. Drugi i trzeci rząd od lewej: Wilhelm Pak, Łucjan Kołęda, Cymernam, Paweł Polak, Reinhold Kamiński, Walter Solich, Werner Solich, Jerzy Dudek, Reinhold Zajac, Ginter Zajac, Leon Szulc, Józef Mika, Adolf Chorczyk, Paweł Burek, Emil Rajman.



Foto arch: M. Gawlica

W pierwszym rzędzie ks. proboszcz F. Klimza w otoczeniu drużek syjących kwiatki; od lewej: Genowefa Gołeczka, Regina Mandrysz, Elfryda Stawinoga, Renata Marciniak, Urszula Staniczek, Cecylia Kuczera.

W drugim i trzecim rzędzie chłopcy pierwszokomunijni i ministranci; wśród nich starsi - Eugeniusz Marciniak i Paweł Gelny (późniejszy ksiądz). D z i e w c z y n k i pierwszokomunijne pierwszy i drugi rząd od lewej: Gertruda Gołabek, Edyta Cymerman, Hanna Jałowiecka, Marta

Sikora, Urszula Jędrzejczyk, Elżbieta Niestrój, Urszula Gawliczek, Maria Sikora, Inga Błaszczok, Klara Polak (niżej). Rząd trzeci i czwarty od lewej: Irena Cuber, Gertruda Polak, Elżbieta Kaleta, Anna Bugla, Agnieszka Krybus, Edeltrauta Bauer, Edeltrauta Kurocik, Łucja Jambor, Gertruda Moskwa, Elżbieta Nowak, Gertruda Fest, Elżbieta Kubala.

/m/

Dzieje Ośrodka Zdrowia w Brzeziu

Istnienie Ośrodka Zdrowia w Brzeziu n/Odrą datuje się na okres po II wojnie światowej 1945-46 rok, jednak dzieje opieki medycznej w naszej miejscowości sięgają lat wcześniejszych.

Temat zdrowia istnieje zawsze, jednak na przełomie XIX - XX wieku problem opieki zdrowotnej stał się problemem społecznym ze względu na rozwijający się przemysł. Wzrastająca liczba fabryk i nie tylko w pobliskim Raciborzu, ale również uruchomienie fabryk „Ceres” i Garbarnia w Brzeziu potęguje problem. Ksiądz Karol Riedel budowniczy naszego obecnego kościoła, w latach 1911-1913 budował dom z myślą albo o probostwie, albo o klasztorze. Kiedy wzniesiono parafię w Brzeziu pragnął sprowadzić do Brzezia Siostry Maryi Niepokalanej, które już wtedy były w Raciborzu w Domu św. Notburgi i znane były ze swej działalności charytatywno-opiekuńczej.

W liście do Matki Generalnej SMN z dnia 4.07.1913 roku ks. Riedel skarżył się, że najbardziej odczuwa się w Brzeziu brak wyszkolonych pielęgniarek. Wielu parafian idzie codziennie do pracy w fabrykach, tam często ulegają wypadkom, a brakuje fachowej pomocy medycznej. Pomocy potrzebują także starsi parafianie, młodzież i dzieci. Już 16.07 tego samego roku Matka Generalna odpowiedziała pozytywnie na prośbę proboszcza wyrażając zgodę na nowy dom zakonny w Brzeziu n/Odrą.

Sprawa klasztoru w Brzeziu opóźniła się jednak ze względu na wybuch I wojny światowej.

Do sprawy powrócił nowy proboszcz ks. Feliks Borzucki, raciborzanin z pochodzenia, który znał dobrze SMN. Dlatego też po objęciu brzeskiej parafii kontynuował starania ks. Riedla. Siostry przybyły do Brzezia 85 lat temu, 7 lipca 1917 roku.

Klasztor SMN w Brzeziu stał się, między innymi również miejscem opieki medycznej. Siostry odwiedzały chorych, pielęgnowały ich i prowadziły stały dyżur ambulatoryjny w klasztorze. Była to w zasadzie opieka charytatywno-medyczna. Mieszkańcom pomagały nie tylko siostry z wykształceniem pielęgniarskim lecz również inne niosąc wieloraką pomoc. Wśród nich była również SM. Dulcissima, obecnie Sługa Boża, której odwiedziny w domach wspomina się po dzień dzisiejszy.



Działania wojenne spowodowały ogromny wzrost potrzeb opiekuńczych, w klasztorze przebywało wiele osób potrzebujących opieki. Na początku lipca 1945 roku przybywa do Brzezia SM. Helena (Wiktorja Pokorska - na zdjęciu obok). Nie był to jej pierwszy pobyt w Brzeziu, tu spędziła nowicjat. Ona to po wojnie organizuje w klasztorze punkt medyczny, rozprawdza dary pomocy amerykańskiej, razem z innymi siostrami odwiedza

chorych w domach. Siostra Helena po raz kolejny wraca do Brzezia w 1967 roku pełniąc funkcję przełożonej klasztoru. Dzięki Jej staraniom w 1977 roku Ośrodek Zdrowia przeniesiony zostaje z klasztoru do budynku Gminy, czyli do budynku, w którym mieści się do chwili obecnej (Ulica Kapitana Serafina Myśliwca)

Nim jednak do tego doszło w budynku klasztornym istniała po wojnie Powiatowa Przychodnia Obwodowa w Rybniku. - Wiejski Ośrodek Zdrowia w Brzeziu n/Odrą, jak brzmi pełna nazwa na pieczętkach z tego okresu.

W latach 1947 do lipca 1958 w Brzeziu rolę pielęgniarki pełni SM Zofia (Maria Kotecka - zdjęcie górne)

Jak wspomina Siostra Zofia obecnie przebywająca



w Poznaniu, praca jej to przede wszystkim praca ambulatoryjna po domach, W międzyczasie przyszedł nakaz otworzenia „Punktu rozdawania leków”, który nazywaliśmy w Brzeziu popularnie apteką, do której wchodziło się schodami od strony budynku szkoły. Punkt prowadziła SM Zofia. W „aptece” tej były tylko lekarstwa gotowe, które wydawano na recepty. Rozpoczęła pracę w 1947 roku, kiedy lekarzem był doktor Hubert Solich, brzeżanin z pochodzenia.



Foto arch: R. Koloska
(na zdjęciu z lewej doktor Hubert Solich w gronie rodzinnym, obok matka Gertruda, znana położna w Brzeziu n/Odrą).

Większość czasu pracowała jednak Siostra Zofia z panią doktor Heleną Jendrzejczyk-Burek, również rodowitą brzeżanką, która w brzeskim ośrodku zdrowia pracowała w latach 1953-1961.



Jak wspomina doktor Helena Burkowa do lat sześćdziesiątych Wiejski Ośrodek Zdrowia w Brzeziu n/Odrą obejmował bardzo rozległy teren; należały do niego miejscowości: Brzezie, Pogrzebień, Kornowac, Rzuchów, Pstrążna, Adamowice, Raszczyce, Żytna, Nieboczowy, Lubomia, Syrynia.

W roku 1961 lekarzami w Brzeziu byli: doktor Baranowski i doktor Oleś.



Od 1962 do 1990 roku lekarzem, a zarazem kierownikiem Ośrodka Zdrowia w Brzeziu Był doktor Marian Muszakiewicz.

Do 1975 roku Wiejski Ośrodek Zdrowia w Brzeziu n/Odrą podlegał Wydziałowi Zdrowia w Rybniku. Od 1 lipca 1975 roku Brzezie staje się dzielnicą Raciborza, służba zdrowia podlega miastu.

Od 1991 roku, do chwili obecnej lekarzem w naszej dzielnicy jest doktor Tomasz Krężel



Foto arch: doktor Tomasz Krężel oraz p. A. Sierżant - pielęgniarka.

Prócz lekarza ogólnego w Ośrodku Zdrowia stale działał opieką stomatologiczną. Stomatologami w Brzeziu byli kolejno: doktor Jadwiga Gregoriew, Eryk Gajda, doktor Kubczak, a od 1 lutego 1959 do 1997 roku znany nam dobrze doktor Henryk Krasek.



Foto arch.: doktor - stomatolog Henryk Krasek

Po nim od 1997 roku do chwili obecnej opiekę dentystyczną sprawuje p. doktor Teresa Pluta-Gawrońska.

Personel pielęgniarski w gabinecie dentystycznym przedstawiał się następująco: SM. Scholastyka, Weronika Milka, SM. Edyta, Maria Cieślik, p. Szwan, Aniela Polak, 1972-74 Alicja Kopacz, 1974-75 Ewa Cieślik, od 1976 do chwili obecnej ponownie p. Alicja Kopacz.

W Wiejskim Ośrodku Zdrowia (do roku 1975) funkcjonowała również Komisja Zdrowia pod kierunkiem dra M. Muszakiewicza. W skład komisji wchodził lekarz ginekolog Franciszek Glenc oraz Józef Skwara. Funkcjonowała także Poradnia Higieny Pracy - przeprowadzano na miejscu tzw. badania okresowe. Ośrodek Zdrowia odgrywał również istotną rolę w działaniu opieki nad młodzieżą szkolną w ramach tzw. higieny szkolnej. Po reformie w służbie zdrowia dział higieny szkolnej przejął Niepubliczny Zakład w Raciborzu, który sprawuje opiekę nad naszymi dziećmi szkolnymi.

Opiekę lekarską nad dziećmi sprawowali lekarze pediatrzy Anna Kasińska oraz Lesław Winiarski.

Ważną rolę przez lata pełniła położna rejonowa. Powiatowa Przychodnia Obwodowa w Rybniku tę funkcję od 1.X.1969 roku powierzyła położnej p. Edycie Krasek.



Foto arch.: Edyta Krasek - położna

Według pisma Zespołu Opieki Zdrowotnej w Raciborzu z roku 1981, teren pracy położnej p. Edyty Krasek był wcale niemały, zważywszy do tego czasu, gdy nie mówiono jeszcze o niżu demograficznym. Teren obejmował: Brzezie, Pogrzebień, Komowac, Łańce, Kobylę, Rzuchów.

Na przestrzeni lat personel pielęgniarski w brzeskim Ośrodku Zdrowia przedstawiał się następująco: SM. Helena Pokorska, SM. Zofia Kotecka, SM. Klotylda Kaczmarczyk, SM. Weronika, SM. Scholastyka. Od 1970-1991 r.

p. Urszula Kuca, panie Barnadeta Tytko, Maryla Zeman, Dorota Pytlowany, Krystyna Kulnicz, Michalina Jurecka. Od 1992 - 1999 p. Aniela Sierżant, od roku 1990 do chwili obecnej pani Krystyna Krybus.

Po zmianie administracyjnej w 1975 r. i włączeniu Brzezia n/Odrą do Raciborza, zmieniła się również nazwa ośrodka zdrowia, która brzmiała: Zespół Opieki Zdrowotnej - Ośrodek Zdrowia w Brzeziu. Od 1999 roku, po wprowadzeniu reformy służby zdrowia ośrodek przyjmuje nazwę: Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego. Przychodnia Miejska 4.

W myśl nowej reformy zalecono standaryzację dotychczasowych pomieszczeń poradni, w tym doprowadzenie windy lub przeniesienie na parter. Ze względu na brak pieniędzy w ZLA losy istnienia poradni w Brzeziu ważyły się.

Po wielu staraniach i moralnym wsparciu mieszkańców naszej dzielnicy w formie zebranych podpisów, w celu „ratowania ośrodka zdrowia” wydzielono poradnię ze struktur ZLA i doktor Krężel na własny koszt rozpoczął remont, prace adaptacyjne pomieszczeń na parterze pod ośrodek zdrowia.

W najbliższym czasie brzeski ośrodek zdrowia czyli obecna Poradnia nr 4. rozpocznie działalność jako: „**Niepubliczny Zakład Opieki Społecznej. Centrum Medyczne Eskulap**”

/m/

Szanownej Jubilatce

pani Gertrudzie Wójcik obchodzącej 90-urodziny wiele dalszych lat w zdrowiu, wszelkich Łask Bożych na dalsze lata - życzą parafianie



Foto: F. Burek

Na ręce naszej Jubilatki składamy również życzenia dla wszystkich **Matek z okazji Ich Święta**. Do życzeń dołączamy wybrane słowa wdzięczności

Tyś jest swej Matki
lustrzanym odbiciem.
Twoja postać ożywia w Niej
cudowne wspomnienia
rozkwitającej młodości

William Szekspir (1564 - 1616)

Pamiętając...

O precudny głosiel!
gdybym mogła Cię teraz usłyszeć
rozplakałabym się ze wzruszenia

Colette (1873 - 1954)

Odwieczny smutek każdej matki
wynika ze świadomości
że oto nadchodzi czas,
gdy ona nie będzie mogła już dłużej
przynosić Ci ulgi w kłopotach,
ani zabierać Cię do baśniowej krainy
twego dzieciństwa

Diana Briscoe

W tej kwestii
mój wiek
nie ma znaczenia.
Za każdym razem
gdy zdarza mi się
zobaczyć coś nowego
albo wspaniałego
to zaraz chcę zawołać
„Mamusi
chodź i zobacz”

Helen Exley (ur. w 1943r.)

Odkąd przyszedł na świat
moje dzieci
wprost szaleńczo
zależy mi na tym
aby światu udało się dotrwać
do następnego stulecia

Meryl Streep

Przewodniczący Rady Gminy w Brzeziu w latach 1790-1945 (c.d.)

Solich Franciszek (*1889, +1963)



Solich Franciszek pełnił funkcję Przewodniczącego Gminy od 1934r. do wybuchu wojny. Przypomnijmy też, iż w wyniku wydarzeń po I wojnie światowej, Brzezie n/Odrą jest w granicach państwa polskiego z przynależnością administracyjną do powiatu rybnickiego. Komenda policji mieściła się w Kornowacu. W Brzeziu mieści się siedziba Straży Granicznej. Na Łukasynie wybudowano Polski Urząd Celný. Po obu stronach granicy znajdują się restauracje; polska "U Mrozka"

i niemiecka "U Himla". Znaczna część Brzeżan pracuje w Raciborzu, tam lokowano w bankach niemieckich kapitały instytucji z terenu Brzezia (Dwór, CERES, Garbarnia, restauracje, Kościół). Wieża Bismarcka jest zburzona, a wieża Widokowa rozebrana. Ruch rekreacyjny z Raciborza do Brzezia, alejami spacerowymi, zanikał, jak zaczęto roboty przy budowie Kanału Ulga, który budowano po niemieckiej stronie granicy.

I. Pokrewieństwo rodziny Fojta.

Solich Antoni i Franciszka z d. Pruska - (pradziadek Fojta). Solich Franciszek (*1824) i Józefa (*1826) z d. Szyra (dziadek Fojta). Solich Franciszek I mąż. (*1849) i Joanna (Hanka) (*1855) z d. Psota (rodzice Fojta). Dzieci 1-Solich Marianna (*1876) i Karol Szpilka z Nieboczów - obecne gosp. Malon Zygmunt Brzezie. 2-Solich Franciszka (*1878) i Paweł Zielonka (*1880) (Kornowac- Fojt). 3-Solich Wiktoria (*1880) i Tomasz Grzesik z Poznania (Niemcy, Francja). 4-Solich Franciszek (*1889) i Marta Stroka z Płoni (*1898) - Fojt.



Foto archiwum rodzinne.

Przewodniczący Gminy Franciszek Solich ze swoją rodziną. Od góry z lewej: Paulina, Joanna, Jadwiga, Franciszek, Marta Solich (siedzi).

Dzieci Fojta: Solich Paulina (*1920) i Rafał Polak, Solich Anna (*1921) i Izidor Nistrój, Solich Franciszek (*1923) i Józefa z d. Blucha (Jan+ i Krystyna Janik, Franciszek i Małgorzata Ulman /Świeklany/, Krystian i Adelajda Cymerman), Solich Jadwiga (*1928) i Oswald Fojcik. 5-Solich Paweł (*1890) i Jadwiga Mandrysz (Westfalia). 6-Solich

Jadwiga (*1892) i Józef Cieślík (*1894) rodem z Nędzy. 7-Solich Karol (*1896) i Dorota Lorenz z Brzezia gosp. Pogrzebień (dwóch synów (w tym Kazimierz) i córka). 8-Solich Marta (*1897) samotna.

II. Inna linia Solich

Niezależnie od przytoczonej linii rodowej, z której pochodzi wspomniany przewodniczący, z tym samym gospodarstwem związana jest inna linia Solich, która pochodzi od tego samego przodka. Możliwości takiego pokrewieństwa jest kilka. Na podstawie znanej daty urodzenia jednego z rodzeństwa (Franciszek (*1889), można wnioskować, iż pokrewieństwo mogło sięgać aż do poziomu rodziców Fojta.

Solich Ojciec i Matka z d. ? (w Brzeziu). Dzieci: 1-Solich Franciszek (*1884) i Gertruda (*1891) z d. Snopek (w Brzeziu). Dzieci: Solich Elżbieta i Jan Widenka (córka Róża), Solich Wilhelm i żona (Kanada) lekarz, Solich Hubert i żona Maryla (Poznań)

lekarz. 2-Solich Konstancy i Józef Jędrzejczyk. 3-Solich Julianna i Karol Jambor (Brzezie). 4-Solich Jan jest II mężem Marianny, wdowy z d. Błaszczok po I mężu (Wiktor Utrata - Brzezie). Dzieci I. Utrata: (Paulina, Katarzyna, Joanna i Franciszek Malon, Anastazja, Wiktor) (Brzezie). Dzieci II. (wszyscy Nieboczowy): - Solich Eryk i I.A. Wrazidło i II T. Prochaska, Solich Anna i F. Smandek, Solich Gertruda i G. Błaszczok, Solich Maria i L. Kołek, Solich Ema samotna. 5-Solich żona i mąż Burdzik, (poza Brzeziem). 6-Solich żona i mąż Morawiec z Płoni (Niemcy).

III. Linia Solich - Fiołka

1-Solich Joanna wdowa (Hanka) (*1859) z d. Psota i Fiołka Franciszek (*1864). Dzieci: Jedyń syn Józef Fiołka. 2-Solich Gertruda (*1891) (wdowa) z d. Snopek i jej II mąż Fiołka Józef. Dzieci: (Rudolf+(*1933), Zygfryd+(*1931), Małgorzata+).

IV. Solich Jan i Konstancy (bracia) na Kotuczcu

Nie udało się ustalić rodziców obu braci, stąd trudno ustalić jakieś pokrewieństwo z rodowodem Fojta. 1-Solich Jan i Anna z d. Pośpiech. Dzieci: Gertruda Solich i Twardowski Jerzy, Marta Solich i Pokracki, Anna Solich i Błaszczok (Pogrzebień). 2-Solich Konstancy i Gertruda Matuszek (Malon) z Brzezia. Dla wyjaśnienia pokrewieństwa Solich - Malon podajemy, iż Matka Gertrudy z d. Psota wychodzi za mąż dwukrotnie; I. mąż, Matuszek. Dzieci (Gertruda, Mikołaj). II mąż, Malon Franciszek bezdzietny wdowiec. Dzieci: Malon Franciszek (Wiktor, Łucja, Rudolf), Paweł, Agata, Alojzy, Joanna, Teodor. Dzieci Konstantego i Gertrudy: Solich Kunegunda i Franciszek Koziół (z Brzezia), Solich Małgorzata i (mąż z Krzanowic), Solich Oswald i Marta Kretek (Syrynia) - (syn i córka), Solich Oswald i Marta Kretek (Syrynia) - (syn i córka). Solich Paweł żonaty w Anglii (4 synów i córka).

V. Solich Paweł zamieszkały przy potoku, ul. Brzeska

Nie udało się ustalić rodziców Solich Paweł, który w Brzeziu zeni się dwukrotnie.

I. małżeństwo Solich Paweł (*1825) i Maria Psota z Brzezia.

Dzieci: Solich Helena i Jan Polak z Brzezia (Oswald, Edeltrauta, Henryk, Maria), Solich Jerzy i Gertruda (Racibórz) (Hubert, Maria, Waldemar), Solich Paweł (3 dzieci) (Niemcy), Solich Elfryda zam. (Niemcy).

II. małżeństwo Solich Paweł i Emilia Siedlok z Płoni. Dzieci: Solich Edeltrauta i Eryk Łopacz (Ostróg) (Roland, Joahim).

VI. Solich Ojciec z Ostroga i Matka z d. Pacharzyna z Łukasyni.

Z tego małżeństwa było 4 synów z czego dwóch było mężami Joanny z d. Kapuścik

I. Solich Ignacy. II. Solich Antoni (*1899) i Johanna (*1886) z d. Kapuścik z Brzezia. Dzieci z I małżeństwa: Solich Alojzy i Gertruda Szefer (Łukasyna), Solich Anna i Wolny Edward (Pszów), Solich Anna i Wolny Edward (Pszów), Solich Józef (*1908) i Ema Żymelka (Niemcy), Solich Waleska i Franciszek Cymerman (Łukasyna) (2 dzieci). Dzieci z II małżeństwa: Solich Franciszek (szewc) i I żona z Raciborza, II żona Jadwiga Mondry z Rybnika (Roman+, Roman, Jadwiga), Solich Gertruda samotna.

VII. Solich Maksymilian ul. Lubomska

Solich Maksymilian (*1896) i I żona Maria z d. Winkler (Brzezie). Dzieci: Solich Marta i Nistrój Maksymilian z Pogrzebień, Solich Rafał i Rija Schnatz (Niemcy), II żona Anna z d. Ryska (Brzezie). Dzieci: Solich Amalia zam. Wojtanowicz (Kuznia Raciborska) (Bogdan), Solich Ema i Zygfryd Skrzyszowski (Cecylia, Irena, Barbara, Renata), Solich Elżbieta i Lucjan Cichy z Kokoszyc (Jolanta, Krystyna), Solich Walter i Krystyna z d. Borys (Kietrz) (Adam).

Podziękowanie za pomoc w zebraniu i uporządkowaniu linii rodowych rodów rodzin Solich, które oprócz rodziny Fojta, były obecne w Brzeziu, dla: Zygmunta Malon, Oswalda Fojcik, Joanny Herman, Róży Koloska, Edeltraudy Zgrzendek, Heleny Jędrzejczyk - Burek, Emy Skrzyszowskiej, Marty Nistrój, Józefy Solich, Wiktora Malona, Beaty Wycisk, Agnieszki Haas.

Franciszek Solich, przez wiele lat pełni funkcję w Radzie Parafialnej w Brzeziu n/O. Będąc członkiem Rady Parafialnej pełni również funkcję zastępcy przewodniczącego Gminy Mateusza Bluchy. Funkcję pisarza gminy nadal pełni Mika Ludwik, którą pełnił jeszcze za czasów urzędowania Bluchy. Solich miał chyba najmniej powodów do zadowolenia, bo też czasy w których wypadło mu urzędować były trudne. Narastające bezrobocie, radykalizacja prowokacyjnych zachowań zwolenników faszyzmu powoduje niepokój w naszej społeczności parafialnej w Brzeziu. Niepokoje przenoszą się też na grunt kościoła, z atakami pod adresem ks. prob. F. Borzuckiego. Niemcy zamykają granicę pod byle pretekstem. Życie na terenie przygranicznym staje się trudne, charakteryzuje się ciągłym napięciem i strachem o przyszłość. Las Obora staje się siedliskiem różnych grup przestępczych, skąd organizowane są na tereny przygraniczne napady rabunkowe. W latach 1934 - 41 budowano Kanał Ulga. Prace przy kanale były limitowane i często zwalniano z pracy, szczególnie ludność pochodzenia polskiego. Bezrobocie wykorzystywane jest dla celów politycznych, wymaga się posyłanie dzieci do szkoły niemieckiej w zamian za możliwość zatrudnienia przy budowie kanału lub zatrudnienie w raciborskich zakładach przemysłowych. Wiele głosów rozżalenia słyszało się w rodzinach z powodu powszechnej niesprawiedliwości spowodowanej tym, iż wystarczająco popierać głoszoną ideologię faszystowską aby normalnie żyć.

Przypomnijmy niektóre istotne fakty historyczne. W roku 1921 na arenie politycznej pojawia się postać Adolfa Hitlera, który w roku 1933 zostaje niemieckim kanclerzem. Nowy kanclerz na swojej drodze do kariery politycznej miał również więzienie (1925 - 1927), gdzie napisał "Mein Kampf, obszerne dzieło, szowinistycznego i rasistowskiego programu hegemonii niemieckiej w Europie. W 01.09. 1939 r. rozpoczął drugą wojnę światową, podbił prawie całą Europę a w państwach podbitych wprowadził terror i eksterminację ludności (ludobójstwo). W obozach koncentracyjnych likwidował Żydów, Cyganów i Polaków, nie oszczędził nawet Niemców, wprowadzając eutanazję (uśmiercanie osób kalekich i niepełnosprawnych). Niemcom przypisał wiodącą rolę panowania nad światem (nacjonalizm). Niemiec jako jedyna rasa ludzka, "Über Mensch", która jest predysponowana do sprawowania władzy nad światem. W Brzeziu również czytano dzieło Adolfa Hitlera, wielu uległo jego obłudnej wizji, stając się narzędziem do wprowadzania jej w życie. Dla jednych, pojawia się nowa świetlana perspektywa, dla drugich, walka o życie. Dziś, i jedni i drudzy, z ulgą podkreślają, iż czasy te już nigdy nie wrócą. Powyższe fakty przytaczamy jedynie dla przedstawienia atmosfery, jaka panowała w Brzeziu za czasów wójta Franciszka Solicha tuż przed wybuchem wojny.

Liczba dzieci w szkole polskiej radykalnie spadła. Ks. F. Borzucki tak napisał w swojej kronice, na temat sytuacji w parafii; "jak tak dalej pójdzie to ta mniejszość będzie rządziła większością w Brzeziu". Proroctwa spełniły się z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej. We wsi pojawiają się bojówki, które zastraszają brzeskich patriotów, miał miejsce wypadek podpalenia, a napady z pobiciem zdarzały się często. Wiele Polaków opuszczało Brzezie szukając schronienia w innych rejonach Polski, lub u swoich dalszych krewnych z dala od granicy.

Mimo ogólnie trudnej sytuacji, życie w Brzeziu szło swoją drogą. Szkoła, grono pedagogiczne spełnia swoje szkolne zadania, choć nie da się ukryć, że są to zajęcia związane z przygotowaniem uczniów do czasów wojennych. Nauczyciel Pohl, mimo iż uczy j. polskiego, prowadzi kółko strzeleckie, z elementami topografii i umiejętności prowadzenia obserwacji. Inne Panie, opiekunki drużyn harcerskich, uczyły elementów udzielania pierwszej pomocy i zasady zakładania opatrunków.

Dnia 7 marca 1939r. nasz przewodniczący Franciszek Solich obchodził swoje 50. urodziny, gdzie nie zabrakło również grona pedagogicznego ze szkoły w Brzeziu.



Foto: Pamiątka rodziny Oswalda Fojcik.

miejsce spoczynku ks. prob. Borzuckiego. Solich nie bał się stawać w obronie poszkodowanych, mimo iż sam mógł w każdej chwili być poszkodowany. Dzięki zdecydowanej odprawie, której udzielił jednemu z członków bojówkarzy, uratował swoje życie, bo grupa bojówkarzy miała za cel pozbawienia wójta życia. Protokół Rady Parafialnej z 19 marca 1939, z udziałem ks. Frossa, zajmuje się problemem zablokowania kapitałów kościelnych za granicą (w Raciborzu). Solich uczestniczy w ostatniej Radzie Parafialnej 25 maja 1939 z udziałem ks. Frossa.



Dowód osobisty z 1938 r. podpisany przez Solicha.

Mimo trudnej sytuacji przewodniczący Solich Franciszek nadal buduje drogę (dzisiejszą ul. Pogrzebieńską), którą rozpoczął Mateusz Blucha już w 1925 roku. Za jego czasów ukształtowana już drogę utwardza się przez brukowanie grubą kostką. Roboty obejmowały szczególnie odcinek o znacznym spadku tj. koło sklepu p. Mandery.

Wiele osób podkreśla, iż w Brzeziu fojt dbał o pomoc dla najbiedniejszych rodzin. Środki pieniężne i produkty spożywcze zapewniał pan Niestrój z Kornowaca, który pełnił funkcję Okręgowego. Okręgowy pośredniczył w dystrybucji finansowych środków, które na ten cel przeznaczał Powiat w Rybniku. Pomoc przybierała różnorodne formy. Dzieci i Komuniżne otrzymywały nowe gotowe ubranka. Dzieci szkolne otrzymywały materiały szkolne i podręczniki. W czasie wakacji biedne dzieci miały bezpłatne kolonie lub półkolonie. Ciekawostką może być to, iż funkcje wychowawców na koloniach podejmowali, za darmo, nasi parafialni studenci, którzy w przerwie wakacyjnej, poświęcili swój czas dla naszych dzieci. Niedawno zburzono starą "kochschulę" obok szkoły, w której za czasów przewodniczenia Bluchy i Solicha wydawano dziennie jeden gotowany posiłek dla około 50 dzieci.

Wybuch wojny w Brzeziu był poprzedzony liczną migracją, szczególnie mężczyzn w wieku poborowym. Niemcy, których nie pobrano do wojska polskiego, kierowali się do Raciborza, by razem z wojskiem wkroczyć tryumfalnie do wsi. Równie trudny okres czasu wojny czekał kolejnych przewodniczących Gminy w osobach panów Pawła Szoltyśa i Karola Mandryśa.

c. d. n.

(mf)

ŻYCIE DUSZPASTERSKIE PARAFII



Foto: G. Habrom - Rokosz

Duch Święty daje nam siłę do walki ze złem i do czynienia dobrze

Przed Wniebowstąpieniem Pan Jezus powiedział do apostołów: „Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pośle w imię moje, On was wszystkiego nauczy i będziecie mi świadkami po całej ziemi”. Duch Święty zstąpił na apostołów w postaci ognistych języków. Odtąd apostołowie zaczęli udzielać Ducha Świętego tym, którzy przyjęli chrzest. Dziś czynią to samo biskupi, kiedy bierzmują. Duch Święty obdarza nas darami: mądrości, rozumu, umiejętności, rady, męstwa, pobożności i bojaźni Bożej.

6 maja br. Ks. Biskup Gerard Bernacki udzielił Sakramentu Bierzmowania młodzieży naszej parafii.



Foto: G. Habrom - Rokosz

Informacja duszpasterska

W dniu bierzmowania, 6 maja 2002 r, w obecności ks. biskupa Gerarda Bernackiego został przedstawiony parafii nowy Kapelan Sióstr Maryi Niepokalanej w Brzeziu ks. Józef Gawliczek.
Ks. Proboszcz

Pismo przy Parafii św. Apostołów Mateusza i Macieja Racibórz-Brzezina n. Odrą - www.brzezina.raciborz.com.pl

Wydawca: (502/213122) I&RB-SOFT Ireneusz Burek, Racibórz-Brzezina n.Odrą, ul. Abpa Gawliny 4. **Redakcja:** (4156884) Małgorzata Rother-Burek - red. prowadzący; Florian Burek - oprac. graficzne **Skład i druk:** Drukarnia „Profil” e-mail: drukarnia@rac.pl, tel. 415 87 31